

MAECHIE W POLSCE W XII WIEKU

1. Ustrój terytorialny Polski w okresie poprzedzającym powstanie księstw dzielnicowych i schyłku XII i w początkach XIII w. kryje do dziś wiele zagadek nie rozwiązanych przez historyków. Nic dziwnego, gdyż dopiero w dyplomach z XIII w. spotykamy listy świadków z wymienionymi urzędami dworskimi i grodowymi: palatynów (już dzielnicowych), kasztelanów, a nawet wojskich (*tribuni*). Część nielicznych dyplomów z XII w. notuje wprawdzie imiona uczestniczących w zjazdach dygnitarzy, ale wyjątkowo tylko wymienia ich urzędy. W tej sytuacji źródła trzynastowieczne posiadały głos decydujący dla rekonstrukcji sieci administracyjnej państwa w 12. stuleciu i drugiej połowie poprzedzającego go wieku¹.

Patrzenie przez pryzmat ustroju doby dzielnicowej utrudniało dostrzeżenie tych instytucji i urzędów, które stanowiły specyfikę okresu wcześniejszego. Metoda retrogresywna dała pierwszeństwo zjawiskom bardziej trwałym i lepiej poświadczonym w źródłach późniejszych, utrudniając interpretację nielicznych przekazów bezpośrednio pochodzących z badanej epoki. Oceniając z tej perspektywy interesujące nas zagadnienia musimy wydobyć znaczenie odkrycia Z. Wojciechowskiego, który głównie na podstawie interpretacji *Kroniki Anonima* zw. *Gallem* dostrzegł istnienie za czasów Hermana i Krzywoustego podziału kraju na okręgi, zwane po łacinie prowincjami, zarządzane przez dygnitarzy określanych mianem komesów prowincji. Znamienne są koleje tego odkrycia, niedocenionego zresztą w pełni przez autora. Opublikowane w 1924 r., co prawda w mało precyzyjnej jeszcze formie, nie wzbudziło większego zainteresowania, rozwinięte i rozszerzone w roku 1933 w pracy o ogólniejszym charakterze² także długo pozostawało bez echa. Dopiero w okresie powojennym J. Bardach, a zwłaszcza St. Zajączkowski sprawie tej poświęcili nieco więcej uwagi³.

¹ Przyznawano im, a nawet tekstom późniejszym, podstawową rolę przy rekonstrukcji przedpiastowskich organizmów plemiennopolitycznych na obszarze naszego państwa; zob. tu pod wieloma względami podstawowe do dziś studium St. Arnolda, *Terytoria plemienne w ustroju administracyjnym Polski piastowskiej* — „Prace Komisji Atlasu Historycznego Polski”, 1927, z. 2.

² Z. Wojciechowski, *Ze studiów nad organizacją państwa polskiego za Piastów*. Lwów 1924, s. 62.; por. tu Arnold, *Terytoria plemienne*, s. 3 n.; Z. Wojciechowski, *Najstarszy ustrój plemiennie-szczepowy i administracja do r. 1139* (w:) *Historia Śląska*, PAU, I. Kraków 1933, s. 14 nn., 155 nn.; tenże, *Państwo polskie w wiekach średnich*, wyd. 2. Poznań 1948, s. 71, 91.

³ J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*, t. I do połowy XV w., wyd. 1. Warszawa 1957, s. 134 n., wyd. 2, Warszawa 1964, s. 129; St. Zajączkowski, *Studia nad terytorialnym formowaniem się ziemi łęczyckiej i sieradzkiej*. Łódź 1951; tenże, *Uwagi nad terytorialno-administracyjnym ustrojem Polski w XII w.* „Czasop. Prawno-Hist.” 1955, z. 1, s. 296 nn.; zob. też H. Münch, *Układ wczesnomiejski w Polsce*. „Kwart. Architektury i Urbanistyki” 1958, nr 3/4, s. 329—335. Należy dodać, że *Historia ustroju Polski*, St. Kutrzeby, I. Korona, wyd. 8 oprac. A. Vetulani. Warszawa 1949, s. 101, wzmiankuje już o prowincjach.

Prowincjom podlegały grody kasztelańskie znajdujące się na ich terenie. Geneza jednych i drugich nie została dotychczas rozwiązana. Łączyła ona niewątpliwie rodzime elementy terytorialno-politycznego ustroju Słowian zachodnich z obcymi, okcydentalnymi wzorami, których recepcję ułatwiło przyjęcie chrześcijaństwa⁴. O ile podział na prowincje wydaje się bardziej specyficzną cechą państwa polskiego, o tyle kasztelanie spotykamy też w Czechach (łącznie z Morawami), w państwie obodryckim⁵. Droga do poznania ich początków wiedzie więc poprzez szersze studia porównawcze, których metodycznie interesującą próbę przedstawił ostatnio A. Gieysztor⁶.

2. Prowincje i podległe im kasztelanie nie wyczerpują ówczesnych form terytorialnej organizacji aparatu państwowego. Obok nich występują w źródłach marchie, które uległy likwidacji przed przełomem XII/XIII w. i są znacznie słabiej poświadczone od prowincji, o których wzmianki znajdujemy nie tylko w źródłach historiograficznych, lecz i w późniejszych dyplomach⁷. Tu też — jak sądzę — należy szukać przyczyn, dla których dotychczasowa literatura nieliczne przekazy o marchiach polskich interpretowała w sposób niejednokrotnie daleki od faktycznej ich treści. Nikt też nie podjął próby zestawienia źródeł wspominających o tej organizacji, choć wszystkie bez wyjątku są od dawna znane i często wykorzystywane do innych celów. Podnieść jednak należy metodyczną dojrzałość uwag T. Tyca o Gallowych *marchiones*⁸, jedynej poważniejszej wypowiedzi dotyczącej interesującego nas zagadnienia.

Wiadomość *Kroniki* mistrza Wincentego, syna Kadłuba — Kadłubo-

⁴ O przyjęciu chrześcijaństwa i jego znaczeniu A. Gieysztor, *Przemiany ideologiczne w państwie pierwszych Piastów a wprowadzanie chrześcijaństwa* (w pracy zbiorowej:) *Początki państwa polskiego*. Poznań 1962, t. II, s. 155—170; tenże, *Les paliers de la pénétration du christianisme en Pologne au X^e et XI^e s.* (w:) *Studii in onore di A. Fanfani*, vol. I. Milano 1962, s. 327—367; zob. też interesujące uwagi tegoż autora, *Z zagadnień historii kultury staroruskiej — składniki rodzime i obce* (w:) *Studia Historica*. W 35-lecie pracy naukowej H. Łowmiańskiego. Warszawa 1958, s. 73—89.

⁵ O kasztelanach czeskich m.in. K. Vogt, *Burg in Böhmen bis zum Ende des 12. Jhdts*. Reichenbach u. Leipzig 1938. Nowe spostrzeżenia zob. B. Krzemińska i D. Trěštk, *Služebna organizace v rané středověkých Čechach*. „Československý Časopis Historický” XII, 1964, nr 5, s. 637—667; ciż, *Přemyslovska hradiste a služebna organizace přemyslovskeho statu*. „Archeologicke Rozhledy” 1965, nr 5, s. 624—655. Na istnienie organizacji kasztelańskiej w państwie Obodryców zwrócił uwagę W. H. Fritze, *Probleme der obotritischen Stammes u. Rechtsverfassung und ihrer Entwicklung vom Stammestaat zum Herrschaftsstaat* (w:) *Siedlung u. Verfassung der Slaven zwischen Elbe, Saale u. Oder*, pod red. H. Ludata. Giessen 1960, s. 187 nn., a zwłaszcza s. 193 nn., 210—212. O gospodarczej roli polskich grodów kasztelańskich K. Modzelewski, *La division autarchique du travail à l'échelle d'un État. L'Organisation „ministeriale” en Pologne médiévale*. „Annales ESC”, XIX. 1964, s. 1125—1136. Por. też A. Gąsiorowski, *Kasztelania* (w:) *Słownik Starożytności Słowiańskich*, II, cz. 2, s. 388—390, tamże dalsza literatura.

⁶ A. Gieysztor, *Kasztelanowie polscy i flandryjscy* (w:) *Studia Historyczne. Księga Jubileuszowa St. Arnolda*. Warszawa 1965, s. 97—107; por. tegoż, *En Pologne médiévale. Problèmes du régime politique et de l'organisation administrative du X^e au XIII^e s.* „Annali della Fondazione italiana per la storia amministrativa” I, 1964, s. 153 nn.

⁷ T. Lalik, *Sandomierskie we wcześniejszym średniowieczu. Prowincja, księstwo, województwo* (w:) *Studia Sandomierskie*, I (w druku).

⁸ T. Tyc, *Z dziejów kultury w Polsce wczesnośredniowiecznej*. Poznań 1925, s. 130—132.

wica, zwanego pospolicie Kadłubkiem⁹ o marchii glogowskiej posiada poważną weryfikację w źródle odeń nie zależnym i znacznie wcześniejszym, w dyplomie cesarza Lotara z 6 czerwca 1134, wystawionym w Merseburgu. W akcie tym jako świadek wymieniony został *Henricus marchio de Glogow*¹⁰. Przekaz pozostaje od dawna w kręgu źródeł dostępnych badaczom dziejów Śląska, zanotował go bowiem C. Grünhagen w swych *Regestach*, a ostatnio K. Maleczyński w formie niezbyt szczęśliwie pomyślanego ekscerptu, z pominięciem listy świadków¹¹.

Maleczyński akt ten wyzyskał w monografii Bolesława Krzywoustego, nazywając w niej Henryka kasztelanem glogowskim¹². Milcząco więc założył pomyłkę pisarza dyplomu cesarskiego, choć funkcja kasztelana nie była obca stosunkom niemieckim w XII w.¹³ Nie znamy wprawdzie margrabiów glogowskich z XIII w., ale pominięta przez K. Maleczyńskiego wzmianka Kadłubowica o istnieniu marchii glogowskiej w ósmym dziesięcioleciu XII w. nakazuje definitywnie odrzucić wątpliwości dotyczące tytułu: *marchio de Glogow* w ostatnich latach rządów Krzywoustego.

Mistrz Wincenty zanotował, że Kazimierz Sprawiedliwy w roku 1177 *Glogoviensis marchiae principem creat* Konrada, syna Władysława Wygnańca, a młodszego brata Bolesława Wysokiego¹⁴, co — znając styl *Kroniki*, w której książe otrzymał nie księstwa, lecz prowincje, a władztwo krakowskie nazywane bywa *Cracoviensis provinciae principatus*¹⁵ — możemy bez wątpliwości przełożyć: „[Kazimierz] ustanowił [Konrada] pryncypsem marchii glogowskiej”.

Autor *Kroniki Wielkopolskiej* pisze, że Kazimierz Konrada *Glogoviensem marchionem creat*¹⁶. Odmianki tej nie mamy podstawy traktować jedynie jako dowolnej interpretacji tekstu Kadłubowica, skoro jednocześnie *Kronika Wielkopolska* dodaje szczegóły nie wymienione przez biskupa krakowskiego, m.in. że Konrad do tego czasu przebywał wraz z matką w Altenburgu, w Saksonii. Tak więc relacja *Kroniki Wielkopolskiej* może być uznana za częściowe potwierdzenie wiarygodności informacji Kadłubowica o istnieniu marchii glogowskiej w 12. stuleciu.

⁹ MPH, II, s. 397. O Kadłubku M. Plezia, *Kadłubek, dzieje imienia*. „Onomastica”, III, 1957, s. 393—417, przedruk tegoż, *Od Arystotelesa do Złotej Legendy*. Warszawa 1958, s. 314—346; tenże, *Podstawy do wydania Kroniki Kadłubka*, tamże, s. 347—365; nie wiele wnosi nowego J. Dąbrowski, *Dawne dziejopisarstwo polskie do roku 1480*. Wrocław 1964, s. 70—83.

¹⁰ MGH, *Diplomata Lorchari III*, wyd. E. Ottenthal i H. Hirsch, nr 66.

¹¹ C. Grünhagen, *Regesten zur schlesischen Geschichte*, I, wyd. 2, s. 27; K. Maleczyński, *Kodeks dyplomatyczny Śląska*, I, nr 14.

¹² K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousty, Zarys dziejów panowania*. Kraków (1945), s. 167.

¹³ Ob. m.in. S. Rietschel, *Burggraffenamt und die höhere Gerichtsbarkeit in der deutschen Bischofsstädten während des frühen Mittelalters*. Leipzig 1905.

¹⁴ MPH, II, s. 397. Zwrot ten bez zmian przejmuje tzw. Mierzwa, MPH, II, s. 390. O okolicznościach nadania R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska do r. 1290* (w:) *Historia Śląska*, PAU, I, Kraków 1933, s. 177; w szczególności odmiennie K. Maleczyński (w:) *Historia Śląska*, I, Wrocław 1960, s. 327 n.

¹⁵ MPH, II, s. 362. Szerzej o tym Lalik, op. cit.

¹⁶ MPH, II, s. 529, O *Kronice Wielkopolskiej* por. uwagi Dąbrowskiego, op. cit. s. 130—140; także zestawienie dawniejszej literatury, z której na uwagę zasługują zwłaszcza prace B. Kürbisówny, *Studia nad Kroniką Wielkopolską*. Poznań 1952; tejsze, *Dziejopisarstwo wielkopolskie XIII i XIV w.* Warszawa 1959 por. też uwagi K. Jasińskiego, *W kwestii autorstwa Kroniki Wielkopolskiej*. „Studia Źródłoznawcze”, I, 1957, s. 219—237; H. Łowmiański, *Kiedy powstała Kronika Wielkopolska*. „Przegl. Hist.” LI, 1960, s. 398—410, a ostatnio B. Kürbisówna, *Wstęp do przekładu polskiego Kroniki* (w:) *Kronika Wielkopolska*. Warszawa 1965. s. 5—44.

Inną wersję znajdujemy w śląskiej *Kronice Polskiej*. Dowiadujemy się z niej, że Kazimierz *Conrado Loripedi marchiam Glogoviensem dedit, licet alias dicatur monachus factus. Haec tandem defuncto Glogoviensis marchia in Boleslai dicionem rediit*¹⁷.

Siedzibą drugiej, poświadczonej w źródłach, marchii polskiej XII w. był wschodniopomorski Gdańsk. Tutejszą marchią według słów kronikarza posiadał, za zgodą Kazimierza, Sambor, siostrzeniec mazowieckiego palatyna (*princeps militiae*) Żyrona¹⁸. Ponieważ Sambor nie był przedstawicielem panującej dynastii piastowskiej, przeto Wincenty Kadłubowicz nie wspomina, jak to czynił w przypadku Konrada, że został on pryncypsem marchii, lecz mówi tylko o jej nadaniu, poprzedzającym zresztą omawiane wypadki z roku 1177: *Samborio Gedanensi marchia instituta*. Wiadomość ta znalazła się na końcu opisu urzędzenia Polski przez Kazimierza bezpośrednio po informacji o opiece Żyrona nad małoletnim Leszkiem¹⁹.

3. W toku dotychczasowych rozważań nie zostały wykorzystane wszystkie przekazy źródłowe wspominające o marchiach polskich za czasów Krzywoustego. Pozostałe nie posiadają dla naszych rozważań większego znaczenia, lecz warto je przypomnieć w tym miejscu. Jeden z przekazów, wspomniany już przez T. Tycę, pochodzi z Herbordowego *Żywota Ottona*, biskupa bamberskiego. Dowiadujemy się zeń, że Bolesław uprowadził *cum uxoribus et parvulis* osiem tysięcy Pomorzan *et in periculosus marchiarum locis, in urbibus et castris eos collocans, quo sue terre presidio forent et cum hostibus suis, gentibus scilicet externis bella gererent indixit*. Marchia może być jednak w tym tekście — jak to już zauważył T. Tyc — rozumiana po prostu jako pogranicze²⁰.

Bardziej jednoznaczna w swej wymowie jest druga wzmianka, zawarta w znanym falsyfikacie legata Idziego dla opactwa tynieckiego, znajdująca się w klauzuli, która zawiera obronę przed uprawnieniami książąt, biskupów i dygnitry — *ul nullus dux, episcopus, marchio, comes, vicecomes nulla persona magna vel parva ecclesiam Tinencensem infestare vel de prediis et decimis ecclesie aliquid substrahere presumat*²¹. Klauzula ta, zaczerpnięta niewątpliwie z formularza zachodniego — którego identyfikacja jest jednym z ważniejszych postulatów studium dyplomatycznego o akcie tynieckim — nie była pozbawiona znaczenia

¹⁷ MPH, III, s. 637 nn.; O utworze tym ob. Dąbrowski, op. cit. s. 121, jednak z pominięciem ważnych studiów E. Maetschkego, *Das Chronicon Polono-Silesiacum*. „Zeitschrift d. Vereins f. Geschichte Schlesiens” LIX, 1925, s. 137—152; H. v. Loesch, *Das Chronicon Polono-Silesiacum*, tamże, LXV, 1931, s. 220 nn. Tradycja o marchii glogowskiej ulega zatarciu dopiero w *Chronica principum Poloniae*, która o interesującym nas nadaniu na rzecz Konrada pisze, że Bolesław Wysoki (a nie Kazimierz, jak Kadłubowicz i jego kontynuatorzy) nadał *Conrado Loripedi Glogovium cum suis districtibus et ducatibus* (MPH, III, s. 479), co stanowi wyraźnie anachronistyczną interpretację.

¹⁸ MPH, II, s. 397.

¹⁹ Mierzwa, choć nie dorzucił żadnej informacji o Samborze i marchii gdańskiej, zmienił jednak redakcję ujęcia Kadłubowicza stwierdzając, że Kazimierz *Sironis nepotem Gedanensem marchionem instituit nomine Samborium*. MPH, II, s. 390; P. Czaplewski, *Tytułatura książąt pomorskich*. „Zapiski Hist.” XV, 1950, nr 1/7, s. 11, kwestii margrabiostwa Sambora nie porusza, przytaczając jedynie, że w akcie fundacyjnym opactwa cystersów oliwskich tytułuje on się mianem *princeps Pomoranorum*.

²⁰ MPH, II, s. 76; Tyc, op. cit., s. 132.

²¹ *Kodeks dypl. klasztoru tynieckiego*, nr 1; Z. Kozłowski-Budkowa, *Reperitorium*, nr 26.

prawnego także na gruncie polskim. Istnienie margrabiów w późniejszym okresie rządów Bolesława Krzywoustego, właśnie w tej dobie, w której legat Idzi wystawił wspomniany akt, nakazuje mniemać, że wzmianka o nich mogła posiadać dla mnichów praktyczną wartość.

Najstarszy przekaz źródłowy związany z kwestią marchii polskich zawarty jest w końcowej części *Kroniki* Anonima zwanego Galllem. Przekaz ten nie jest jednoznaczny w swej wymowie i jako świadectwo istnienia marchii byłaby przez dotychczasową literaturę odrzucany²². Ale w świetle przeprowadzanych wyżej obserwacji może powstać wątpliwość czy słusznie. Spróbujmy spojrzeć, by sprawę tę rozstrzygnąć, na szerszy kontekst interesującej nas wzmianki. W roku 1110 Bolesław Krzywousty poprawiał umocnienia Głogowa, zapewne naruszone przez oblężenie Henryka V w poprzednim roku. Wraz z władcą znajdował się pod Głogowem obóz wojenny. W trakcie tych zajęć napadł na kraj Zbigniew wraz z Czechami, lecz zanim Bolesław się o tym dowiedział *ipsius loci marchionibus congregatis sicut mures de latibulis exeuntes ibidem capti vel mortui remanserunt*²³. Do marchionów okolicy napadniętej przez Czechów, nie mógł należeć znany nam już marchio głogowski, bo wówczas o napadzie dowiedziałby się także stojący pod Głogowem Krzywousty. A więc owi *marchiones* zostali niejako przeciwstawieni zwierzchnikowi Głogowa. Mogli więc nimi być co najwyżej kasztelanowie paru grodów nadgranicznych zagrożonych przez napad²⁴ czy raczej ludność wojskowa terenów pogranicznych, jak to tłumaczył T. Tyc²⁵. Późniejsze źródła nic nam jednak nie mówią o jakiegokolwiek marchii na granicy czeskiej, a Gallowi *marchiones* występują w większej liczbie, przeto przyjąć wypadnie tłumaczenie Tyca.

4. Marchię gdańską utworzyć mógł Bolesław Krzywousty dopiero po podboju Pomorza Wschodniego, który zapoczątkowało zdobycie Nakła w roku 1113²⁶. A zatem sformowanie jej było jednym z elementów reorganizowania administracji obszarów świeżo do państwa wcielonych. W ramach tej akcji zorganizowane też zostało około połowy trzeciego dziesięciolecia XII w. biskupstwo włocławskie. Zwraca przy tym uwagę szczególne uposażenie nowego biskupstwa w Gdańsku, które poznajemy z bulli Eugeniusza III z roku 1148²⁷. Gdańsk, główny gród Pomorza Wschodniego²⁸ stał się siedzibą marchii. Wszystko więc przemawia za tym, by za twórcę marchii gdańskiej uważać Bolesława Krzywoustego.

Czy podobnie marchia głogowska reformom tego księcia zawdzięcza swe powstanie? Poselstwo margrabiego głogowskiego, Henryka z ro-

²² Zob. Tyc, op. cit. s. 130 nn.; R. Grodecki (wyd.) *Anonim tzw. Gall, Kronika Polska*. Kraków 1923, s. 156; K. Maleczyński (wyd.) *Anonimi Galli Chronicon*, s. 145, przyp. 1; Bardach, *Historia państwa*, op. cit.

²³ *Anonimi Galli Chronicon* 1. III, c. 19, ed. cit., s. 144 n.

²⁴ Bardach, *Historia państwa*, s. 129 — rządcy grodowi zwani byli ogólnie komesami, u Galla także marchionami, z powołaniem interesującego nas tekstu *Kroniki*.

²⁵ Tyc, op. cit., s. 130 nn.

²⁶ Zob. *Rocznik Świętokrzyski dawny*, MPH, II, s. 774; por. też *Galli Chronicon*, 1, III, c. 26, ed. cit., s. 160 nn.; Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 99, nie dostrzega przełomowego charakteru tego wydarzenia.

²⁷ J. Tazbirowa, *Początki biskupstwa na Kujawach*. „Przeł. Hist.” 1962, nr 2, s. 229—242; M. Perlbach, *Pommerelisches Urkundenbuch*. Danzig 1882, dalej: Perlbach, nr 2, 1148 r.; *Repertorium* nr 47.

²⁸ O Gdańsku ostatnio ob. A. Zbiński, *Port gdański na tle miasta w X—XIII w.* Gdańsk 1964.

ku 1134 dostarczyła nam bezspornego dowodu, że marchia taka istniała w końcowym okresie rządów Bolesława Krzywoustego. Jednocześnie jednak opisując zdarzenia z roku 1124 Kosmas nazywa Wojsława, zwierzchnika grodu głogowskiego, mianem *prefectus urbis*, zaś Anonim Gall — przy opisie oblężenia grodu przez Henryka V w 1109 r. — wspomina o komesie jako jego zwierzchniku²⁹. W tym świetle wspomniane poprzednio przeciwstawienie: *marchiones* — Głogów, pojawiające się nieco dalej na kartach *Kroniki* przy opisie zdarzeń z 1110 r. nabiera nieprzypadkowej wymowy.

Zarówno Gall w latach 1109/1110, jak i Kosmas dla roku 1124 nie wymieniają jeszcze margrabiego głogowskiego. A zatem w pierwszych latach rządów Krzywoustego marchia głogowska dowodnie nie istniała. Jeśli uznamy Kosmasa za źródło dobrze poinformowane, to jej utworzenie przypadłoby na dziesięciolecie między rokiem 1124 (wzmianka o Wojsławie) a rokiem 1134 (wystąpienie margrabiego Henryka). Utworzenie zatem obydwu znanych nam marchii byłoby dziełem niemal jednoczesnym.

Wybór Głogowa na siedzibę jednej z nowo utworzonych marchii był równie nieprzypadkowy jak Gdańska, choć inne nieco przesłanki w tym przypadku posiadały znaczenie decydujące. Wojna w roku 1109 ujawniła w pełni kluczową rolę Głogowa w przebiegu działań polsko-niemieckich. Nie ona pierwsza zresztą. Wystarczy spojrzeć na opisy działań Chrobrego i Henryka II, zawarte w Kronice Thietmara, by przekonać się, że Głogów posiadał podobne znaczenie już w pierwszych dziesięcioleciach XI w.³⁰, przy czym biskup merseburski notuje zblizoną rolę przeprawy w Krośnie Odrzańskim³¹. Krosno, a także Bytom Odrzański³² były to grody strzegące przepraw w dół rzeki, ale żadnej z tych miejscowości nie przypadała rola podobna do Głogowa. O ile działania skierowane na Krosno w latach 1005 i 1015 wskazują na koncepcję pozostawiania Głogowa na uboczu, o tyle przeprawa w Bytomiu mogła być wykorzystywana przede wszystkim w ramach akcji zakrojonej przeciwko Głogowowi, jak to plastycznie ukazują wypadki z roku 1109. Sąsiedztwo tego grodu było zbyt bliskie, by przejść Odrę w Bytomiu i uderzyć na wschód nie troszcząc się o Głogów.

Zarówno Krosno, jak i Bytom były w czasach późniejszych grodami kasztelańskimi, podobnie zresztą jak Głogów³³. Ale Głogów był zdecydowanie najważniejszy nie tylko za czasów Chrobrego, lecz także w dalszym okresie dziejów XI w. Nie przypadkiem Włodzimierz Monomach, idąc w roku 1076 na pomoc Bolesławowi Szczodremu przeciwko Czechom, skierował się poprzez Głogów na teatr działań wojennych, który

²⁹ Kosmas, 1. III, c. 56, wyd. B. Bretholz, MGH, *Scriptores*, Nova series, II, s. 231; Galli *Chronicon*, 1. III, c. 8, r. 1109, ed. cit. s. 135, wspomniany jest *filius comitis Glogowa*.

³⁰ O wyprawie r. 1010, zob. *Kronika Thietmara*, 1. VI, c. 58, wyd. M. Z. Jedlicki, s. 395; o wyprawie z r. 1017 ib., 1. VIII, c. 58 (44), ed. cit. s. 553; zob. też F. Geppert, *Die Burgen u. Städte bei Thietmar von Merseburg*. „Thüringisch-Sächsische Zeitschrift für Geschichte und Kunst” 1927, z. 2, s. 234.

³¹ Krosno odegrało poważną rolę w działaniach 1005 r. (*Kronika Thietmara*, 1. VI, c. 26 (19), ed. cit. s. 351 n.) oraz w 1015 r. (tamże, 1. VII, c. 16, s. 493); ob. też Z. Kaczmarczyk, *Geneza i rozplanowanie Krosna nad Odrą*, „Prace IUA”, II, 1951, nr 2, s. 61—70.

³² Galli Anonymi *Chronicon*, 1. III, c. 3, ed. cit., s. 131 n.

³³ Krosno: H. Uhtenwoldt, *Die Burgenverfassung in Vorgeschichte Schlesiens*. Breslau 1938, s. 77, poz. 8; Bytom, tamże, s. 80, poz. 16, Głogów, tamże, s. 76, poz. 3.

stanowił Czeski Las, co notuje *Powieść wremiennych let*³⁴. Kosmas opisując pustoszenie ziem śląskich przez Czechów w roku 1093 podaje, że zostały zniszczone obszary na zachodnim brzegu Odry od Ryczyna po Głogów, z wyłączeniem Niemczy. Charakteryzując zaś, znaną nam dobrze z *Kroniki Galla* wyprawę na Polskę Henryka V z roku 1109, nazywa Głogów: *primum opidum eius* i zauważa, że Henryk dopiero *disposita obsedione* tegoż grodu rozpoczął pustoszenie kraju po obu brzegach Odry aż po Ryczyn, czyli podobnie do wyprawy czeskiej z roku 1093 z pozostawieniem na uboczu Śląska Opolskiego³⁵. W roku 1109 Krzywousty nadszedł do rejonu Głogowa w momencie, gdy Henryk V sforsował Odrę; tu także stał obozem książę polski w następnym roku podczas nieudanej inkursji Zbigniewa z Czechami.

Krzywousty potrafił docenić rolę Głogowa jako bazy operacyjnej nie tylko do działań na południowej i zachodniej granicy, lecz także na pomorskim teatrze wojennym; wystarczy przypomnieć, że stąd ruszyła w 1103 roku jego znana wyprawa na Pomorze, zakończona zdobyciem Białogardu i Kołobrzegu³⁶.

O strategicznym więc znaczeniu Głogowa decydowała nie tylko rola przepraw przez środkową Odrę na kierunku działań: Łużyce—Polska; wyznaczał on także kres zasięgu zagonów czeskich na przełomie XI/XII w., położony zaś był centralnie w stosunku do trzech podstawowych teatrów działań zewnętrznych, obejmujących pogranicze czeskie, łużyckie i zachodniopomorskie. Doświadczenia wojenne przekonywały aż nadto dobitnie, że na całym zachodnim pograniczu nie było drugiego równie ważnego strategicznie ośrodka w pierwszych dziesięcioleciach XII w. Wybór więc Głogowa na siedzibę marchii był oczywisty.

Jeżeli wywód nasz jest słuszny, to uzyskaliśmy wyraźne ślady reformy aparatu militarno-administracyjnego, przypadającej na ten sam okres, co organizacja biskupstw we Włocławku i Lubuszu. Były to więc akcje wzajemnie się uzupełniające, a ich cel stanowiło zabezpieczenie zdobyczy terytorialnych (czy też — jak kto woli — obszarów rewindykowanych) i umocnienie północnych i zachodnich rubieży państwa.

5. Źródła nie informują nas bezpośrednio o terytorium marchii głogowskiej, ale z faktu, że została ona nadana przedstawicielowi dynastii jako władztwo czy ściślej: jako księstwo — *principatus* według Wincetęgo Kadłubowica — można by wnosić, że obejmowała obszar w skład którego wchodziło zapewne parę grodów o charakterze kasztelańskim, a przede wszystkim najważniejsze, ze względu na kontrolę linii Odry Bytom Odrzański, Krosno i, być może, także Sądowel³⁷. Niewątpliwie marchia głogowska sięgała aż po granicę łużycką, a więc obejmowała występującą źródłowo w początkach XIII w. kasztelanie, w Nowogrodzie

³⁴ *Powieść wremiennych let po ławrientiejskiej letopisi*, wyd. D. S. Lichaczew. Moskwa—Leningrad 1950, I, s. 131 i 159 (tekst); II, s. 411,441 (komentarze); dyskusję tego przekazu daje T. Wojciechowski, *Szkice historyczne XI w.*, wyd. 3, opr. A. Gieysztor. Warszawa 1951, s. 189 nn.

³⁵ Kosmas, I, III, c. 1 i 27; wyd. B. Bretholz, s. 161 n., 195.

³⁶ Galli Anonymi *Chronicom*, I, II, c. 28, ed. cit., s. 95; A. F. Grabski, *Polska sztuka wojenna w okresie wczesnofeudalnym*. Warszawa 1959, s. 164, sądzi bez podania dowodu, że trasa przemarszu wiodła przez Poznań. Kronikarz o tym nie wspomina, a ponieważ chodziło o zaskoczenie Białogardu i Kołobrzegu przez szybkie oddziały konne, więc wydaje się to mało prawdopodobne. Wyprawa raczej wykorzystywała mniej uczęszczane szlaki.

³⁷ O Sądowlu Uhtenwoldt, op. cit., s. 78, poz. 2.

Bobrzańskim, później zresztą zlikwidowaną³⁸. Bliższe wyznaczenie granic marchii od strony Wrocławia i legnickiej *potestas* istniejącej wspólnie, bo w r. 1175³⁹, jest możliwe tylko na podstawie analizy rubieży osadniczych dostarczającej jedynie orientacyjnych danych. Tak zakreślone terytorium marchii głogowskiej w XII w. pokrywało się, z grubsza biorąc, z późniejszymi granicami księstwa głogowskiego⁴⁰. Terytorium marchii, w którym tylko przynależność sąsiadującego z Głogowem Sądowla mogłaby budzić wątpliwości, zajmuje niemały obszar między prowincją wrocławską i ziemią lubuską, do której w tym czasie należała kasztelania w Szydłowie, u ujścia Nysy Łużyckiej do Odry⁴¹.

Marchio głogowski — jak sądzić należy — zarządzał całym strategicznie ważnym odcinkiem Odry. Jeśli uprawnienia te nie należały wcześniej do prefekta głogowskiego, to utworzenie marchii i w tej dziedzinie przynosiło organizacyjnie ważną innowację.

Margrabia głogowski, już choćby z charakteru swego urzędu, powinien być człowiekiem dobrze zorientowanym w sprawach niemieckich, a zwłaszcza łużycko-saskich. Nic więc dziwnego, że w roku 1134 w roli negocjatora polskiego u Lothara III występuje właśnie *Henricus marchio de Glogow*. Jako *marchio* był on urzędnikiem znacznie wyższym od ówczesnego kasztelana, co nakazuje w nieco odmienny sposób spojrzeć na charakter poselstwa poprzedzającego wyjazd Krzywoustego do Niemiec i na akt holdu złożonego przezeń w następnym roku w tymże Merseburgu.

W czasie bytności na dworze cesarza Lothara III w pierwszych dniach czerwca 1134 r. w Merseburgu, marchion głogowski, Henryk został powołany wraz z licznymi i dostojnymi panami niemieckimi na świadka zatwierdzenia aktu nadania byłego klasztoru w Schwaing (dziś Münchmünster) w Bawarii na rzecz kościoła katedralnego św. Piotra w Bambergu⁴². Nadanie to, załatwiane już wcześniej — poprzedni akt zatwierdzenia przez tegoż Lothara III pochodzi z 23 października 1133⁴³ — zostało uczynione przez księcia bawarskiego Henryka oraz margrabiego Diebalda (Theobalda), obecnych także w Merseburgu w początkach czerwca 1134 r. Listę dostojnych uczestników tego zjazdu otwierają arcybiskup moguncki Adalbert i kardynał prezbiter Gerhard; wymienieni zostali także liczni biskupi i opaci; z niewielu osób świeckich na pierwszym miejscu zanotowany został w dokumencie książę bawarski Henryk, następnie Konrad, margrabia Miśni, po którym — na trzecim miejscu — znalazł się nasz Henryk, przed drugim współofiarodawcą klasztoru, margrabią Diebaldem (Theobaldem).

Jest to — jak widzimy — miejsce zaszczytne i wysokie, którego znaczenie najlepiej może oddać fakt, że poza margrabiami, których listę uzupełnia jeszcze *marchio de Hiltagespurch* Adalbert, wymieniony został tylko jeden komes imieniem Ludwik jako *comes regionis*, zapewne hrabstwa, na którego obszarze znajdował się nadawany klasztor. O innych komesach uczestniczących w tym zjeździe brak wiadomości, a cóż

³⁸ Ibidem, s. 84, poz. 30.

³⁹ Maleczyński, *Kodeks* nr 45, 1175 r.; Arnold, *Terytoria*, s. 99.

⁴⁰ O jego zasięgu ob. Arnold, *Terytoria*, s. 103 nn.

⁴¹ Kasztelanowie Szydłowa, pominiętego przez Arnolda, *Terytoria*, znani są od roku 1229; C. Grünhagen, *Regesten*, nr 342, por. Uhtenwoldt, op. cit., s. 82.

⁴² MGH, *Diplomata Lotharii III*, nr 66.

⁴³ Ibidem, nr 54.

dopiero mówić o — zajmujących jeszcze niższe miejsce w hierarchii feudalno-urzędniczej — kasztelanach, całkowicie w akcie tym pominiętych.

Śmiało więc możemy zaliczyć margrabiego glogowskiego Henryka do grona najwyższych dostojników świeckich w państwie Bolesława Krzywoustego. Podobna była pozycja marchiona gdańskiego, choć może mniej ważna ze względu na bardziej peryferyjne położenie Gdańska niż Głogowa.

Zapewne terytorium marchii gdańskiej obejmowało także parę okręgów grodowych skoro *marchio gedanensis* Sambor na jedynym znanym — choć niewątpliwie podfałszowanym — dyplomie występuje jako *princeps Pomeranorum* i jest fundatorem potężnego opactwa oliwskiego⁴⁴. Trudno powiedzieć, czy cała *Pomerania superior* była objęta marchią gdańską, ale na terenie wybrzeża i pojezierza kaszubskiego brak ośrodka, który mógłby być przeciwstawiony Gdańskowi jako wyższej rangi centrum administracyjne⁴⁵.

Można przypuszczać, że — przynajmniej za czasów Krzywoustego — obszar marchii gdańskiej nie był mniejszy od władztwa Sambora w drugiej połowie XII w. A może nawet Samborowi jako władcy pozostało terytorium uszczuplone w wyniku separatystycznych tendencji możnych lub dynastów wschodniopomorskich, które musiały dojść do głosu z chwilą osłabienia ingerencji polskich seniorów na tym terenie. Jednym z przedstawicieli owych tendencji separatystycznych, był — jak można przypuszczać — Grzymisław, fundator klasztoru joannitów w Starogardzie gdańskim, *qualiscunque unus de principibus Pomeranie*, jak notuje jego akt fundacyjny z roku 1198⁴⁶. Był on zresztą pierwszy wśród świeckich świadków dyplomu Sambora dla cystersów oliwskich, zanotowany jako *dominus Grimizlaus*⁴⁷.

Tak więc obydwie znane marchie polskie, utworzone przez Bolesława Krzywoustego, były jednostkami organizacyjnymi znacznie przewyższającymi, zarówno obszarem, jak i swą funkcją, zwykłe grody kasztelańskie. Co więcej, wydaje się wielce prawdopodobne, że na terenie każdej z nich istniało ówczesnie po parę okręgów grodowo-kasztelańskich. Marchie te znaczeniem swym i obszarem nie dorównywały wprawdzie większym prowincjom: krakowskiej, wrocławskiej, gnieźnieńskiej, Mazowszu, ale z mniejszymi były porównywalne.

6. Obydwie marchie, glogowska i gdańska nie były instytucjami długowiecznymi. Lepiej opisana w źródłach marchia glogowska nie istniała już za panowania Henryka Brodatego. Zlikwidował ją zapewne Bolesław Wysoki, po przejęciu Głogowa po śmierci brata Konrada⁴⁸.

⁴⁴ Perlbach, nr 6; *Repertorium* nr 89; G. Labuda, *Ze studiów nad najstarszymi dokumentami Pomorza Gdańskiego*. „Zapiski Hist.” XVIII, 1953, s. 130 nn.; T. Mantuffel, *Papiestwo i cystersi*. Warszawa 1955, s. 79.

⁴⁵ O podziałach terytorialnych i ośrodkach tej części Pomorza K. Ślaski, *Podziały terytorialne Pomorza z XII—XIII w.* Poznań 1960, s. 184—223. Kwestii marchii gdańskiej autor jednak nie dostrzega, podobnie zresztą jak inni badacze: P. Czaplewski czy Wł. Łęga.

⁴⁶ Perlbach, nr 9, 1198 r., *Repertorium* 141; obronę wiarygodności tegoż aktu zob. T. Lalik, *Regale targowe książąt wschodniopomorskich w XII—XIII w.* „Przegl. Hist.” 1965, nr 2, s. 179, nota 36.

⁴⁷ Perlbach, nr 6.

⁴⁸ O przejęciu Głogowa przez Wysokiego wspomina wyraźnie *Kronika Polska*. MPH, III, s. 637 r.; data śmierci Konrada bliżej nieznaną, dzienną notują źródła lubiąskie na 17 stycznia: *XVI kal. febr. obiit domicellus Conradus dux Glogowie filius eius* [sc. Wygnańca] *frater fundatoris predicti*; W. Wattenbach, *Monumenta Lubiensta*, Breslau 1861, s. 16.

Czasy Bolesława Wysokiego zajmują w rozwoju podziałów dzielnicowych naszego państwa miejsce szczególne. Był on pierwszym władcą, który świadomie przeprowadził realizację programu księstwa dzielnicowego. Okoliczności powrotu z wygnania i stosunek do wujów były niewątpliwie jednymi z ważniejszych motorów przyjęcia tej właśnie koncepcji. Również nie przypadkiem właśnie w dyplomie Bolesława spotykamy po raz pierwszy tytułaturę *dux Zlezie* w akcie fundacyjnym dla Lubiąża⁴⁹.

Realizując koncepcję tego rodzaju wnuk Krzywoustego nie był zainteresowany w utrzymaniu marchii głogowskiej, która stanowiła wyraźnie odcinającą się całość od posiadanej przezeń prowincji wrocławskiej. Negatywny stosunek do marchii musiał wystąpić tym ostrzej, że za jego rządów została już ona wykorzystana do tworzenia odrębnego władztwa dla Konrada, mogła więc przyczynić się do trwałego uszczuplenia dzielnicy⁵⁰.

Wcześniej już zapewne i Konrad nie był zainteresowany w utrzymaniu instytucji marchii głogowskiej, choć dla nieco odmiennych powodów. Posiadanie marchii bowiem było w ostatecznym rachunku czymś mniejszym od posiadania prowincji. I choć Kadłubowic stwierdza, że Konrad został pryncypsem, to *Kronika Wielkopolski* — korzystając wyraźnie z dodatkowych danych, zapewne śląskiego pochodzenia — nazwała go po prostu marchionem. A nazwa margrabięgo dla przedstawiciela dynastii panującej, nawet w 12. stuleciu w Polsce, nie mogła być uważana za równoznaczną z tytułem *dux*, zwłaszcza w czasach krzepnięcia księstw dzielnicowych.

Konrad po otrzymaniu marchii głogowskiej zapewne nie obsadził marchiona, który w zasadniczy sposób ograniczyłby *ipso facto* zakres jego kompetencji. Taki krok Konrada Władysławowica był pierwszym etapem likwidacji samego urzędu lub jego przekształcenia w zwykłą kasztelanię, co mógł już z łatwością przeprowadzić Bolesław, przejmując Głogów po rychłej podobno śmierci Konrada. A więc zapewne marchia głogowska przestała istnieć już pod koniec ósmego dziesięciolecia XII w., w pierwszych latach po zgonie Bolesława Kędzierzawego. Okres jej właściwego funkcjonowania, to końcowe lata rządów Krzywoustego, czasy panowania Władysława Wygnańca i Bolesława Kędzierzawego, co najmniej do powrotu Bolesława Wysokiego do kraju.

Kędzierzawy wpuściwszy bratanka na Śląsk zatrzymał w swym ręku ważniejsze grody tej prowincji⁵¹ wśród nich na pewno Głogów, jeden z kluczowych grodów na zachodzie państwa, ważny z punktu widzenia terenów wewnętrznych, które nie wchodziły w skład prowincji śląskiej, a zwłaszcza Wielkopolski i Polski środkowej. Można przypuszczać, że Kędzierzawy szczególnie ostro opierał się próbom uzyskania Głogowa przez Wysokiego, a mógł to uczynić tym łatwiej, że marchia była jednostką administracyjną odrębną od prowincji śląskiej (wrocławskiej). Jeżeli zaś będziemy stać na gruncie raczej tendencyjnej w tym miejscu — bo akcentującej rolę Kazimierza Sprawiedliwego — *Kroniki Win-*

⁴⁹ Maleczyński, *Kodeks* nr 55, s. 1175; *Repertorium* nr 74.

⁵⁰ Okoliczności polityczne powstania władztwa Konrada są trudne do szczegółowego przedstawienia ze względu na ogólnikowe i wyraźnie tendencyjne ujęcie sprawy przez Kadłubowica.

⁵¹ *Kronika Wincentego*, MPH, II, s. 372; Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 172; w szczególach odmiennie Wł. Łodyński, *Udział książąt śląskich w zamachu 1177 r.* „Kwart. Hist.” 1908, s. 26—32.

centego Kadłubowica, to możemy postawić pytanie, czy w ogóle Wysoki początkowo posiadał marchię głogowską, czy uzyskał ją raczej dopiero po śmierci swego brata Konrada. Rozstrzygnięcie tej sprawy nie ma dla nas zresztą istotnego znaczenia. Ważne jest tu jedno, że — w przeciwieństwie do swego bratanka — Kędzierzawy był zainteresowany w utrzymaniu marchii głogowskiej, której egzystencja nie wiele przekroczyła pięćdziesięciolecie.

Podobnie krótkie są dzieje marchii gdańskiej. Pierwszą i jedyną o niej wzmiankę — przeredagowaną następnie przez Mierzwę — przynosi biskup krakowski Wincenty. W momencie osłabienia władzy seniorackiej nad Pomorzem gdańskim uległo ono przemianie we władztwo terytorialne Sambora. Znamienne jest, że *Kronika Wielkopolska* notująca wiadomość o marchii głogowskiej, o gdańskiej już nas nie informuje, wspomina jednak, że Kazimierz uczynił Sambora prefektem gdańskim⁵². Można się w tym dopatrywać ujęcia tendencyjnego, niechętnego księżętom wschodniopomorskim, ponieważ *prefectus urbis* — w warunkach Polski XII w. był to tytuł mniej więcej równoznaczny z kasztelańskim — był mniejszą godnością od margrabiego.

Marchia gdańska utworzona przez zwycięskiego Bolesława Krzywoustego była zapewne symbolem podboju i sukcesów militarnych w początkowej fazie rządów Piasta na Pomorzu wschodnim. Nie mógł ten symbol cieszyć się zbyt dużą sympatią na Pomorzu, zwłaszcza że żywa była tradycja o istnieniu miejscowych książąt, do której nawiązywali zarówno Sambor, jak też i Grzymiśław. W tym warunkach tradycja marchii gdańskiej szybko mogła zaniknąć w XIII w. Źródła z pierwszej połowy XIII w. wymieniają prefekta Gdańska⁵³. Wiedząc o tym Autor *Kroniki Wielkopolskiej* sprostował w swym mniemaniu wiadomość Wincentego Kadłubowica.

7. Brak jest wzmianek o innych poza Gdańskiem i Głogowem grodach będących w Polsce XII w. siedzibami marchii. Czyżby ich więcej nie było? Trudno to stwierdzić z całą pewnością wobec ułamkowego charakteru źródeł pisanych, zwłaszcza tych, które oświetlają dzieje granicy wschodniej.

Na zachodzie natomiast obok Głogowa większe zainteresowanie wzbudzić musi Lubusz. Był to jedyny gród Krzywoustego położony na zachodnim brzegu Odry. Co więcej, z faktu, że przed schyłkiem XI w. Międzyrzecz znajdował się w rękach Pomorzan, a odzyskany został przez Krzywoustego⁵⁴, wnosić należy, że w posiadaniu państwa zachodniopomorskiego był też zapewne Lubusz, o którego zdobyciu Kronikarz nie informuje. Czyżby więc odzyskanie Lubusza nastąpiło dopiero po roku 1113, lub też było sukcesem partii przeciwnej Krzywoustemu i z tego powodu świadomie przemilczanym przez Anonima? A może pomimo za-

⁵² MPH II, s. 397 (mistrz Wincenty, przeróbka Mierzwy), s. 529 (*Kronika Wielkopolska*); por. A. Małeckie, *Studia Heraldyczne*. Lwów 1890, I, s. 253 n, 269 nn, który też zwraca uwagę na anachronizmy Mierzwy, zwłaszcza nazwanie książąt pomorskich Gryfitami.

⁵³ *Damaslauz praefectus* (gdański) występuje wśród świadków znanej taryfy celnej dla Lubeczan, ok. r. 1220—1227 (Perlbach, nr 33). Kasztelan gdański występuje w zachowanych dyplomach dopiero od osiemdziesiątych lat XIII w.; ob. Wł. Łęga, *Spółeczeństwo i państwo wschodniopomorskie w XII—XIII w.* Poznań 1956, s. 110.

⁵⁴ Galli Anonimi *Chronicon*, ed. cit., s. 78.

jęcia przez Pomorzan Międzyrzecza w rękach Władysława Hermana Lubusz pozostał, podobnie jak Santok?

Przyjęcie tego ostatniego tłumaczenia przekazów Galla — najbardziej korzystnie przedstawiającego ówczesny stan posiadania polskiego — jest jednoznaczne z uznaniem odcięcia Lubusza od Wielkopolski w początkach XI w., istnienia zaś podówczas ścisłych związków Lubusza z Głogowem szlakami wzdłuż Odry. Położenie Lubusza na zachodnim brzegu wskazuje na istnienie silnych związków tego ośrodka z osadnictwem zaodrzańskim, negowanych przez J. Natansona-Leskiego, który jednocześnie zbytnio akcentował szczególne trudności w pokonywaniu nurtu Odry na tym właśnie odcinku⁵⁵.

Możemy rozważać, wzorem dawniejszej historiografii polskiej, związku Lubusza z Wielkopolską i Śląskiem, lecz nie należy przy tym zapominać, że był on odległy od Głogowa o 140 km w linii prostej i znacznie więcej od Wrocławia, właściwego ośrodka ówczesnego Śląska. Odległość od Poznania była też nie mała: 160 km w linii prostej i znacznie więcej w terenie. Najbliżej zaś z Lubusza było do Kopanicy (Köppenick) nad Szprewą, znanego ośrodka o charakterze grodowo-wczesnomiejskim, jednego z ważnych centrów politycznych słowiańskiego jeszcze w pierwszej połowie XII w. Połabia⁵⁶. Odległość ta wynosiła 60—70 km w linii prostej przy braku wyraźniejszych przeszkód naturalnych. Z Lubusza było też bliżej do Szczecina niż do Głogowa i Poznania — około 110 km w linii prostej, Odrą wprawdzie więcej, lecz była to rzeka o znanych od dawna walorach żeglownych.

Niewiele wiemy o dziejach politycznych Lubusza. Bolesław Krzywousty ufundował w nim biskupstwo około połowy trzeciego dziesięciolecia XII w., a więc mniej więcej współcześnie z utworzeniem omawianych wyżej marchii.

O marchii lubuskiej brak wprawdzie wiadomości, ale w siedzibach dwóch poświadczonych źródłowo marchii: Głogowie i Gdańsku, Krzywousty nie utworzył biskupstw, co wyraźnie wskazuje na ich drugorzędny charakter w organizacji kościelnej w stosunku do Lubusza.

Zauważmy dodatkowo, że młoda diecezja lubuska otrzymała szczególnie niewielki okręg, uposażenie zaś głównie w głębi kraju, co świadczy o tym, że była ona przeznaczona do ewangelizacji terenów zachodnio-pomorsko-wieleckich⁵⁷, podobnie jak diecezja wrocławska chrystianizować miała Pomorze wschodnie. O ile jednak zamiar Krzywoustego w wypad-

⁵⁵ Ob. J. Natanson-Leski, *Zarys granic i podziałów Polski najstarszej*. Wrocław 1953, s. 112 nn., por. też ibidem, s. 96 nn.; por. St. Zajączkowski, *Podziały plemienne Polski w okresie powstania państwa (w:) Początki państwa polskiego*, t. I, s. 87 nn., tamże dalsza literatura.

⁵⁶ Ob. m.in. H. Ludat, *Die Legenden um Jaxa von Köppenick*. Berlin 1936; J. Hermann, *Das Land Leubus and seine Burgen westlich der Oder (w:) Varia archeologica, Festschrift Unverzagt*. Berlin 1964, s. 268—277; tenże, *Einige Fragen der slawischen Burgenentwicklung zwischen mittleren Elben und Oder*. „Slavia Antiqua” t. X, 1963, s. 143 nn.; H. D. Kahl, *Slawen und Deutsche in der Brandenburgischen Geschichte des zwölften Jh. Die letzten Jahrzehnte des Landes Stodor*. Köln 1964 (2 tomy); E. Rosenkranz, *Geneza miasta Lubusza*. „Przegl. Zach”. 1953, nr 9/10, s. 280 nn.

⁵⁷ H. Ludat, *Bistum Lebus*. Weimar 1942, s. 239 nn., 278; rec. Al. Gieysztor, „Przegl. Hist.” 36, 1946, s. 171 nn.; tenże, *Początki misji ruskiej biskupstwa lubuskiego*. „Nasza Przeszłość”, IV, 1949, s. 82 nn.; ostatnią literaturę zestawia H. Ludat, *Das Lebuser Stiftsregister von 1405*. Wiesbaden 1965, s. 98, przyp. 191; por. też J. Walicki, *Przynależność metropolitalna biskupstwa kamińskiego i lubuskiego na tle rywalizacji Magdeburga i Gniezna*. Lublin 1960, s. 53—68.

ku biskupstwa wrocławskiego został zrealizowany, o tyle Pomorze Zachodnie otrzymało właśnie biskupstwo. Dzięki temu jednak możemy poznać zasięg diecezji lubuskiej ze źródeł późnośredniowiecznych, nie wiele odbiegający od stanu z czasów fundacji przez Bolesława Krzywoustego⁵⁸.

Jej granice oraz położenie samego grodu i katedry na zachodnim brzegu Odry nadają Lubuszowi charakter siedziby okręgu, który ze swej natury musiał mieć cechy marchii. W tych warunkach pozostawienie ośrodka nowej i tak ważnej w polityce zachodniej diecezji pod władzą zwykłego pana grodowego — kasztelana byłoby po prostu niekonsekwencją ze strony panującego. Dlatego też marchia lubuska, o ile nawet nie została utworzona, to na pewno była planowana.

Znaczenie Lubusza w końcu XII i pierwszej połowie XIII w. dokładnie pokazują ówczesne źródła, m.in. *Rocznik Wielkopolski* (tzw. *Rocznik Kapituły Gnieźnieńskiej*), wzmiankujący parokrotnie o walkach z Pomorzanami i Niemcami, a także o śmierci w roku 1224 anonimowego landgrafa w Lubuszu. Pod rokiem 1194 *Rocznik* notuje śmierć kasztelana Ilika, nie podając nazwy zarządzanego przezeń grodu. Z dalszej narracji: *et circa Lubus Pomerani debellaverunt* nie wynika jednoznacznie, że był to kasztelan lubuski⁵⁹. Zresztą identyfikacja kasztelana Ilika z lubuskim panem grodowym także o niczym by nie świadczyła, skoro, jak wiemy, już przed 1194 rokiem obydwie znane ze źródeł marchie nie istniały. Przyjęcie hipotezy o istnieniu dwóch sąsiadujących ze sobą marchii głogowskiej i lubuskiej, zmusza do postawienia pytania, czy Lubusz — podobnie jak Głogów — nie stanowił po roku 1138 przynależności Władysława Wygnańca, później zaś Bolesława Kędzierzawego nie tyle z tytułu ich władania nad Śląskiem, ile raczej uprawnień senioralnych.

Zorganizowanie systemu marchii na zachodzie i północy (Głogów, Gdańsk, być może Lubusz) łączyło się z ekspansywną polityką polską czasów Krzywoustego, skierowaną na Pomorze, później także na ziemie wieleckie. Podobnego dynamizmu nie przejawiała wówczas Polska na wschodnich kresach państwa. Co więcej, zachowane wiadomości pozwalają stwierdzić, że Krzywousty potrafił sięgnąć właśnie na wschodnie tereny w celu zapewnienia odpowiedniego zaplecza gospodarczego dla swej polityki pomorskiej (np. uposażenie biskupstwa wrocławskiego w Zawichoście i Sandomierzu)⁶⁰. W tym świetle brak wiadomości o marchiach na pograniczach wschodnich — jaćwieskim i ruskim — zdaje się odpowiadać stanowi faktycznemu; zapewne marchie po prostu nie zostały tu utworzone. Zresztą, z wyjątkiem Lublina, trudno byłoby szukać odpowiednich grodów, mogących stanowić ośrodek marchii. Kresowy Łuków leżał na terenach zbyt rzadko zasiedlonych; Sandomierz był ośrodkiem prowincji, a sąsiadujący z nim Zawichost leżał tak blisko Sandomierza, że trudno w nim upatrywać ośrodka marchii, niezależnej od Sandomierza.

8. Utworzenie marchii przez Krzywoustego było próbą zastosowania w warunkach polskich administracyjno-militarnego wzoru niemieckiego, stosowanego od dawna na wschodniej granicy tego państwa.

Poddawanie nowo podbitych ziem słowiańskich zarządowi margrabiów bawarskich lub saskich nie tylko zapewniało spokój granicy, lecz

⁵⁸ Ob. wykaz parafii diecezji lubuskiej — H. Ludat, *Das Lebuser Stiftregister*, s. 1 nn.

⁵⁹ MPH, VI, s. 3, oraz komentarz, s. 11 n.

⁶⁰ Perlbach, nr 2, r. 1148; *Repertorium* nr 47.

także rozwój ekspansji, margrabiowie zaś z tytułu swych funkcji zyskiwały większe uprawnienia wobec przybywających z nimi rycerzy i osadników niemieckich, a zwłaszcza uzależnianej ludności słowiańskiej⁶¹.

Cóż zyskiwał władca polski tworząc marchię? O ile grody kasztelańskie podlegały w tym czasie komesom prowincji, o tyle marchie — także w warunkach polskich — były bezpośrednio zależne od panującego. Z tego powodu marchion dysponował znacznie większymi kompetencjami od zwykłego pana grodowego i posiadał zapewne większą swobodę działania. Ze względu na pograniczny charakter terytorium marchii mogły na jej obszarze obowiązywać bardziej zaostrzone prawa niż w środku kraju, co ułatwiało obronę i kontrolę granicy.

W sumie utworzenie marchii było próbą usprawnienia organizacji państwa poprzez większe zróżnicowanie jego aparatu administracyjno-wojskowego. Ich krótkie dzieje stanowią także rozdział historii wojskowości polskiej wcześniejszego średniowiecza o tyle interesujący, że świadczący o reformach modernizujących obronność państwa i tworzących podstawy organizacyjne jego ekspansji w warunkach wyraźnego osłabienia militarnej roli drużyny panującego.

Istnienie marchii w Polsce XII w. nie jest zjawiskiem zupełnie odosobnionym w Europie środkowo-wschodniej. Pomijając odrębną sprawę marchii morawskiej, której utworzenie w końcowych dziesięcioleciach XII w. miało być ciosem odbierającym Morawy Przemyślidom⁶², istnienie marchii spotykamy na Węgrzech, posiadających dobrze zorganizowaną służbę graniczną⁶³.

Marchie polskie — w świetle przeprowadzonych wyżej rozważań — wydają się być organizacją stosunkowo późną, utworzoną dopiero przez Krzywoustego. Rola tego władcy w organizowaniu aparatu państwa polskiego — jak można sądzić — jest wciąż niedostatecznie poznana.

Marchie głogowska i gdańska, być może, nie były jedynymi istniejącymi na terenie kraju, były jednak najważniejszymi i największymi. Obydwie też, ulegając po półwieczu istnienia stosunkowo łatwo likwidacji, przekształciły się następnie w księstwa dzielnicowe.

ПОЛЬСКИЕ МАРХИИ В XII В.

Административный аппарат польского государства до удельного периода (вторая половина XII в.) делился на две ступени. Нижнюю ступень составляли городские округа („гроды“), управляемые „паном“, которого начиная с XII в., все чаще называли каштеляном

⁶¹ Ob. m.in. E. Klebel, *Herzogtümern und Marken bis 900*. „Deutsches Archiv“ II, 1938, s. 1—54; tenże, *Die Ostgrenze karolingischen Reiches*. „Jahrbuch f. Landeskunde von Niederösterreich“ XXI, 1928, s. 348—380; S. Lüpke, *Die Markgrafen d. sächsischen Ostmarken in der Zeit von Gero zum Beginn des Investiturstreites 940—1075*. Diss. Halle/S 1937; K. B. (osl), *Markgrafschaft (w:) Sachwörterbuch zur Deutschen Geschichte*. München 1958, s. 711 n; tamże dalsza literatura; tenże, *Grafschaft*, tamże, s. 369—371.

⁶² B. Bretholz, *Dějiny Morawy*. Brno 1896, s. 332 nn, 352 n.

⁶³ A. Timon, *Ungarische Verfassungsgeschichte*. Berlin 1904; J. Szekfü, *Der Staat Ungarn*. Stuttgart-Berlin 1918, s. 31 nn.; H. Marczali, *Ungarische Verfassungsgeschichte*. Tübingen 1910, s. 10, 28; B. Homan, *Geschichte des Ungarischen Mittelalters*. Bd. I. Berlin 1940, s. 211 n, o organizacji obrony granic liczne informacje przynosi najstarsze ustawodawstwo królów węgierskich, m.in. wyd. L. Závodszy, *A szant István László és Kalmán korabeli törvények és zsinati határozatok forrásai*. Budapest 1904, zwłaszcza dekrety królów Władysława i Kolomana.

и верхнюю ступень — провинции, возглавляемые „комесами”, которые по записям хроники начала XII в., так наз. хроники Анонима Галла пользовались „*nomen ducatus*”, следовательно княжеским титулом.

До сих пор в историографии не было речи о марших, о которых упоминается исключительно в источниках, касающихся истории Польши в XII в.

В 1134 г. на съезде в Мерзебурге, среди свидетелей изданного Лотарем III диплома для бамбергского епископства (MGH, DL III № 66) упоминается „*Henricus marchio de Glogov.* — по всей вероятности представитель Болеслава Кривоустого, принимавший участие в подготовке Мерзебургского съезда (1135 г.), и присягании князя на верность Лотарю.

Польский источник — хроника краковского епископа Винцента Кадлубка (MPH, t. II, s. 397) — упоминает о существовании глоговской а также гданьской мархий. Ввиду того, что гданьскую мархию мог основать только Болеслав Кривоустый после завоевания Гданьского Поморья (началом было взятие Накла в 1113 г.), то вполне возможно, что основателем глоговской мархии был тоже Болеслав Кривоустый.

Аноним Галл, довольно часто упоминая до 1113 г. о Глолове, ничего не говорит о существовании мархии и даже противопоставляет Глогов понятие „*marchiones*”, употребляемому в широком значении слова, как „пограничные жители”.

Надо полагать, что глоговская и гданьская мархии возникли в двадцатых годах XII в. в связи с реформами государственного строя, проведенными Кривоустым. Мархии охватывали территории, имевшие большое стратегическое и политическое значение, Они, как и провинции, подчинялись непосредственно князю, а их территория была разделена между несколькими каштелянскими городами.

Во второй половине XII в. гданьское княжество Самбора и его преемников, а также глоговское княжество стали удельными княжествами.

Это подтверждает Кадлубек, отмечая, что Казимеж Справедливый, сюзерен Конрада (брата силезского князя Болеслава Высокого) „*glogoviensis marchie principem creat*”.

О традиции глоговской мархии упоминается еще в силезской историографии позднего средневековья.

Возможно, что кроме мархий в Гданьске и Глолове Кривоустый создал также третью в Любуше, где примерно в 1124/5 гг. основал новое епископство. Можно усомниться в том, было ли в XII в. местопребывание епископства только каштелянией, ввиду того, что оно находилось в очень важном стратегическом пункте, — в пограничном городе.

LES MARCHES EN POLOGNE DU XII-e SIÈCLE

L'administration de l'Etat polonais dans la période précédant le morcellement féodal qui commença au milieu du XII-e siècle, comprenait deux degrés. Le degré inférieur était constitué par les circonscriptions de castels, administrés par les maîtres de castels, appelés châtelains dès le XII-e siècle, le degré supérieur par les provinces administrées par les comtes de provinces qui avaient droit, selon le chroniqueur anonyme du début du XII-e siècle, dit Gallus Anonymus, au „*nomen ducatus*”, c'est-à-dire au titre ducal. A la fin du XI-e siècle il y avait environ huit provinces et plus de cent châtelanies.

Dans l'historiographie polonaise l'existence des marches, mentionnées par les sources concernant l'histoire de la Pologne au XII-e siècle est passée jusqu'ici inaperçue. En 1134 à la réunion de Mersebourg, parmi les témoins du diplôme accordé par Lothar III à l'évêché de Bamberg (MGH, DL III N° 66) est mentionné „*Henricus marchio de Glogou*”, sans doute le négociateur de Boleslaus Bouche-Torse, chargé de préparer la réunion de Mersebourg de 1135.

Une source polonaise indépendante, à savoir la chronique de l'évêque de

Cracovie Wincenty Kadłubek (MPH t. II, s. 397) connaît la marche de Głogów et aussi celle de Gdańsk. Cette dernière pouvait être créée par Boleslas Bouche-Torse après la conquête de la Poméranie Dantzicoise, qui débuta par la prise de Nakło en 1113. Il est donc très probable que la marche de Głogów fût créée par le même monarque. Gallus Anonyme qui note plusieurs informations concernant Głogów d'avant 1113 ne sait rien de l'existence de la marche et même il oppose Głogów à la notion de „marchiones”, prise dans un sens large et signifiant les habitants de la zone frontalière.

Les marches de Głogów et de Gdańsk ont été fondées probablement au cours de la troisième décennie du XII-e siècle. Leur création devait se rattacher aux réformes de l'organisation de l'Etat par Bouche-Torse. Elles embrassaient les territoires d'une grande importance stratégique et politique. De même que les provinces, elles relevaient directement du souverain et leur territoire se divisait en plusieurs châtellenies.

Dans la deuxième moitié du XII-e s. les deux marches furent transformées en provinces duciales. Kadłubek témoigne de ce processus en rapportant que Casimir le Juste en tant que suzerain „glogoviensis marchie principem creat”. Il s'agissait de Conrad, fils de Boleslas de Grande Taille, duc de Silésie.

La tradition de la marche de Głogów apparaît encore dans l'historiographie de Conrad, fils de Boleslas de Grande Taille, duc de Silésie.

A côté des marches de Gdańsk et Głogów, Boleslas Bouche-Torse pouvait créer une troisième marche à Lubusz, où il a fondé un évêché vers 1124—1125. Il paraît en effet douteux que le siège de l'évêché, situé dans une cité frontalière très importante du point de vue stratégique n'ait été au XII-e siècle qu'une châtellenie.